

STEFAN NOWAKOWSKI

PROBLEM STOSUNKU DO PRACY  
NA TLE SPOŁECZNO-KULTURALNEGO ŚRODOWISKA  
HOTELU ROBOTNICZEGO \*

ZAGADNIENIE OSOBOWOŚCI SPOŁECZNEJ ROBOTNIKA

Powojenne przemiany ekonomiczne i społeczne w Polsce, wprowadzenie systemu socjalistycznego w połączeniu z takimi procesami, jak urbanizacja i industrializacja kraju, oraz całokształt spraw związanych z rewolucją kulturalną wyłoniły wiele nowych problemów w dziedzinie pracy, problemów, które z kolei silnie interferują w procesy produkcji i stosunki w przemyśle.

Znane w okresie międzywojennym przeludnienie wsi i miliony rąk zbędnych, niski stopień uprzemysłowienia kraju, brak dostępu do szkoły dla młodzieży chłopskiej, atrakcyjność miasta jako centrum kultury i wygodniejszego życia, wszystko oddziaływa silnie na dzisiejsze procesy urbanizacyjne.

W Polsce międzywojennej niewiele ponad 100 tys. ludności chłopskiej przechodziło rocznie do miast. Blisko połowa tej liczby, bo około 45 tys. młodych dziewcząt wiejskich przybywało do miast, podejmując pracę służącej. Praca ta w mieście pod względem prestiżu społecznego i pod względem zarobkowym była jedną z najniższych. W okresie tym znana była na wsi atrakcyjność pozycji dozorca domu w mieście. Pozycja ta umożliwiała chłopu wysłanie swych dzieci do szkoły i wyuczenie jakiegoś zawodu, do czego nie miał warunków na wsi.

\* Artykuł S. Nowakowskiego oparty jest w zasadzie na badaniach jednego hotelu robotniczego, mianowicie największego hotelu w środowisku wielkomiejskim (warszawskim). Niewątpliwie w rozmaitych ośrodkach przemysłowych, zwłaszcza w mniejszych miastach i osiedlach stosunek mieszkańców hoteli robotniczych do pracy kształtuje się, przynajmniej w niektórych aspektach, inaczej niż w zbadanym przez autora wielkim hotelu stolicy. Redakcja umieszcza artykuł w przekonaniu, że będzie on stanowił podstawę w badaniach porównawczych nad społecznymi stosunkami w przemyśle prowadzonych w różnych ośrodkach przemysłowych w kraju (*Przypisek Redakcji*).

W pamiętnikach robotników opisujących lata międzywojenne uderza nas trudność uplasowania się chłopca w mieście, który opuściwszy wieś, przez szereg lat wiódł żywot półkoczowniczy, przenosząc się z miejsca na miejsce, nie mogąc znaleźć stałego zajęcia.

Po wojnie, w wyniku przemian gospodarczych, zmienił się całkowicie charakter urbanizacji. Przede wszystkim droga chłopca do miasta jest bez porównania łatwiejsza, odpadają dawne trudności znalezienia pracy. Bezpośrednio po wojnie chłop polski, który często oceniał miasto w kategoriach niedostępnego dla siebie celu, nagle znalazł się w sytuacji, kiedy specjalne ekipy propagandowe przybywały do jego wsi rodzinnej, proponując mu zajęcie w budownictwie, w górnictwie, w hutnictwie i szeregu innych zawodów przemysłowo-fabrycznych. Szeroki rynek pracy, związany z intensywną akcją odbudowy i industrializacji kraju, spowodował, że setki tysięcy chłopów rocznie podążało do miast. Nie bez znaczenia była tutaj polityka rolna na wsi, zbyt szybkie próby realizowania nowego ustroju rolnego, który u konserwatywnego chłopca nie zawsze cieszył się popularnością. Migracja domiejska wzmogła się szczególnie wtedy, gdy przed nowym pokoleniem wiejskim otworzyły się nie tylko fabryki, ale po raz pierwszy w historii wszelkiego rodzaju szkoły średnie, zawodowe i wyższe.

Kilka liczb najlepiej uzmysłowi zakres rewolucji społeczno-ekonomicznej, której skutki koncentrują się w najróżniejszych dziedzinach życia zbiorowego i wywierają swój wpływ na układ stosunków panujących w przemyśle, a co za tym idzie w dziedzinie pracy.

O ile w roku 1931 w Polsce było 27% ludności zamieszkałej w miastach (Mały Rocznik Statystyczny 1938, s. 19), to w roku 1955 odsetek ten podniósł się do 43%. Gdy w roku 1931 odsetek ludności zatrudnionej w rolnictwie wynosił 60%, to w roku 1950 spadł do 47,1%. Odpowiednia wzrosły w tym czasie odsetki zatrudnionych: w przemyśle i rzemiośle z 12,8% na 20,9%, w budownictwie z 1,3% na 4,8%, w transporcie z 3,2% na 5,2% (Mały Rocznik Statystyczny 1956, s. 44 i 45).

Wymienione na początku procesy trudno jest rozgraniczyć od siebie. Poszczególne elementy tych przeobrażeń są ze sobą jak najściślej powiązane. Obok skutków gwałtownej urbanizacji i industrializacji, prowadzących się do tego, że w produkcji zatrudnione są masy elementu chłopskiego, w większości niewykwalifikowanego, często, czy też z reguły nie przyzwyczajonego do wielu rygorów związanych z pracą w przemyśle — jak odpowiedzialność, punktualność, systematyczność, kooperacja w dużym systemie produkcyjnym — występują inne czynniki związane z realizacją systemu socjalistycznego. Rewolucyjne zmiany, zanik dawnego systemu kapitalistycznego nadzoru i wyzysku, a przejęcie przez robotnika praw i obowiązków odpowiedzialności za fabrykę oraz

za wyniki produkcji, uczynienie go współgospodarzem zakładu, w którym pracuje, mają silny wpływ na stosunek do pracy nie tylko nowego robotnika, ale i robotnika tradycyjnego, tkwiącego w systemie fabrycznym już od dawna.

Chociaż możliwości znalezienia pracy w przemyśle przez chłopa są po drugiej wojnie światowej bardzo szerokie, jednak sam proces przekształcania się go w robotnika przedstawia skomplikowany zespół zagadnień i trudności.

Na tym złożonym tle występuje problem stosunku do pracy. Socjologiczny i socjo-psychologiczny charakter tego problemu przerasta sferę zmieniającej się roli pracy w kształtującym się społeczno-ekonomicznym systemie procesów i stosunków produkcji. Obejmuje on dużo szerszy zakres zjawisk i sięga głęboko w całą strukturę społeczną osobowości jednostki. W grę wchodzi nie tylko zakres i charakter zaangażowania człowieka pracy w warsztat pracy, lecz także wzajemny stosunek tej zawodowo-zarobkowej sfery zaangażowania go do innych, nie mniej realnych pozazawodowych dziedzin życia rodzinno-domowego oraz sąsiedzkiego, kulturalnego i społeczno-obywatelskiego.

*Życiorysy górników*<sup>1</sup> wydane przed dziesięciu laty i będące dokumentem starego pokolenia górników, którzy całe życie spędzili na pracy w zawodzie górniczym, częściowo jeszcze w okresie narodowej niewoli, a następnie w latach międzywojennych w warunkach eksploatacji polskiego węgla i w ogóle przemysłu przez obcy kapitał, drobnym ułamkiem czasu wkraczają w okres Polski Ludowej i nie oddają procesów aktualnych. Tym bardziej zwracają uwagę socjologa przez uderzające zjawisko, wyrażające się w tym, że ciężki ten zawód przekazywany był z pokolenia na pokolenie i, w drodze rodzinnej i jednocześnie zawodowej tradycji, wyrabiał w górnikach szczególnie mocne poczucie dumy zawodowej. Podobnie rzecz się miała, jak wiadomo, w zawodzie rolniczym, wśród chłopów. W świetle teoretycznego rozumowania socjologa można by oczekiwać, że zjawisko to będzie ulegało potęgowaniu się pod wpływem nacjonalizacji warsztatów pracy i procesów uobywatelnienia klasy robotniczej. Proces ten jednak uległ różnym komplikacjom w kontekście całości przeobrażeń społecznych kraju.

W problemie tym zawiera się również sprawa wydajności pracy. Zarówno w ustroju socjalistycznym, jak i kapitalistycznym wiele uwagi poświęca się temu, aby wydajność pracy była jak najwyższa, niezależnie od podstawowych różnic leżących u źródła tej dążności. Z jednej strony zysk kapitalisty, z drugiej — wzrost społecznego dochodu. Od dawna zdano sobie sprawę z tego, że efektywność pracy uwarunkowana jest

<sup>1</sup> *Życiorysy górników*, Katowice 1949.

nie tylko samymi bodźcami zarobkowo-ekonomicznymi, lecz wpływa na nią cały zespół czynników. Obok bodźców pieniężnych wiele innych momentów, jak świadomość klasowa, dążności i aspiracje, które u robotnika w związku z pracą mogą być rozwijane i zaspokajane, satysfakcja z wykonywanej pracy i osiągnięte w niej kwalifikacje, wszystko to decyduje o jego stosunku do pracy i zawodu. Wchodzą tu aspiracje nie tylko o charakterze ściśle osobistym, ale aspiracje, jakie rodzą się u robotnika w związku z tym, że tkwi on w różnych grupach społecznych; rodzinie, sąsiedztwie, klasie i warstwie społecznej, które warunkują jego samopoczucie i zadowolenie. Robotnik pracuje nie tylko dla siebie samego, ale także dla swej rodziny i swych najbliższych; ich los, powodzenie i niepowodzenie traktuje jako własne odczucia i przeżycia.

Obok bodźców pieniężnych na stosunek do pracy wpływa wiele innych bodźców, które uwarunkowane są tym, co byśmy nazwali ogólnie osobowością społeczną robotnika.

W życiu robotnika, podobnie jak i każdej jednostki należącej do innych warstw lub klas społecznych, występuje stałe powiązanie ambicji i działalności rodzinnych z zawodowymi, wypoczynkowymi, kulturalnymi sensu stricto itd. Nie tylko osobiste i rodzinne bodźce wpływają na zachowanie się i postępowanie robotnika. To samo można powiedzieć o środowisku sąsiadów i przyjaciół, które w poważnym stopniu wpływa nie tylko na wypełnianie wolnego czasu, ale na życie kulturalne, na wytwarzanie się pod wpływem tego środowiska dążności i aspiracji, swoistego prestiżu zawodowego i społecznego. Oczywiście, w określonych warunkach pewne dążności mogą schodzić na plan dalszy, na czoło wysuwają się te lub inne potrzeby.

Jednostka jest wytworem środowiska społecznego, które kształtuje jej osobowość, decyduje o hierarchii potrzeb, kulturze zawodowej, formach współżycia, stosunku do pracy itd.

We współczesnej literaturze socjologicznej akcentuje się pewien istotny aspekt problemu osobowości społecznej, który ma zasadnicze znaczenie dla wszelkiej refleksji na temat motywacji działania ludzkiego i postaw społecznych jednostki wobec różnych dziedzin życia, w tym również pracy. Aspekt ten polega na tym, że struktura osobowości społecznej jest organizacją postaw i uczuć ludzkich, organizacją, która jako całość oddziałuje na motywy postępowania i postawy. Organizacja ta podlega procesom integracji i dezintegracji obejmującej społeczną rolę jednostki<sup>2</sup> w różnych społecznych kręgach jej aktywności życiowej.

<sup>2</sup> Patrz L. Coser, B. Rosenberg, *Sociological Theory: A Book of Readings*, Nowy Jork 1957. Wśród autorów uwzględnionych w tej książce poważne miejsce zajmuje również Znaniecki, w którego koncepcjach rola społeczna była istotnym elementem struktury osobowości.

Postawy i dążności społeczne jednostki nie są samoistnymi siłami psychiki ludzkiej, lecz wiążą się z różnymi rolami osobisto-społecznymi, w jakich jednostka występuje w różnych kręgach społecznych. Dążenie do oszczędzania lub pragnienie wyższych zarobków, jak również ambicja doskonalenia się zawodowego i podnoszenie wydajności pracy zmieniają się w swej sile i sposobie wyładowywania się lub zgoła ustępują miejsca innym dążeniom, w zależności od tego, z jaką rolą społeczną, w jakim kręgu społecznym wiążą się one w społecznej świadomości jednostki i o ile jej różne role są zharmonizowane lub pozostają w konflikcie.

Na środowisko społeczne robotnika składa się jego krąg rodzinny, krąg sąsiedzki — przyjaciół i znajomych — wytworzony najczęściej przez fakt zamieszkiwania miasteczka lub dzielnicy dużego miasta, krąg ludzi pracy, z którymi robotnik styka się podczas swej aktywności zawodowej, krąg polityczny, krąg kulturalny ludzi, z którymi obcuje i dzięki którym rozwija swe zainteresowania poznawcze. Przytoczone tu kręgi nie wyczerpują całokształtu społecznego środowiska robotnika, można by ich przytoczyć więcej. Może to być krąg religijny, krąg zabawowy, sportowy itd., w zależności od indywidualnych zainteresowań, od bardziej lub mniej trwałych dążeń.

Podane przykładowo kręgi lub, jakby je inni nazwali — grupy czy nawet węższe środowiska tworzące społeczne środowisko jednostki, nie wypełniają swych funkcji w sposób jednostronny. W praktyce funkcje te są ze sobą splecione, często korelują i nachodzą na siebie. W kręgu więc rodzinnym kształtują się postawy jednostki o charakterze społecznym, kulturalnym, religijnym, politycznym itd. Tu koncentruje się życie domowe, tu jednostka uczy się poświęcenia i altruizmu dla innych, tu przechodzi swoistą szkołę uspołecznienia, zdobywa pierwsze elementy życia gospodarczego. W kręgu rodzinnym kształtuje się często kultura zawodowa jednostki, rodzą się zamiłowania do określonej pracy. Poszczególne środowiska uzupełniają się. Z jednej strony kontrolują jednostkę, zmuszają ją do konformizmów i posłuchu wobec społecznej opinii, z drugiej wytwarzają w jednostce dążenia i potrzeby. Jednostka spotyka się z pozytywną opinią w przypadku pewnych osiągnięć i sukcesów oraz negatywną — w przypadku postępowania sprzecznego z nakazami grupy czy kręgu.

Tradycyjny robotnik przemysłowy, który do swego zawodu y/chodził już w młodości, a od dzieciństwa wychowywał się w mieście, w naturalny sposób tkwił w omówionych wyżej środowiskach, w jakich kształtowała się jego osobowość. Miał on w mieście rodzinę, kolegów ze szkoły, do której uczęszczał, przyjaciół z miejsca pracy, kolegów

i przyjaciół z dzielnicy, w której zamieszkiwał. W tych kręgach przebiegało jego życie, kształtowała się jego osobowość społeczna.

Inaczej układa się sytuacja z robotnikiem pochodzenia chłopskiego. Ten ostatni dopiero w latach dojrzałych przybywa do miasta. Osobowość jego kształtowała się pod wpływem środowiska wiejskiego, wiejskiej rodziny, wiejskiego sąsiedztwa i gromady izolowanej często od szerszej społeczności ponadlokalnej, ze swoistą kulturą i obyczajowością, ze swoistym stosunkiem do pracy wyznaczonym przez pracę na roli.

Przechodzący do miasta element chłopski nie stanowi grupy jednorodnej. W zależności od wieku, od pracy wykonywanej na wsi, od sytuacji rodzinnej, od wykształcenia itp. można wyróżnić szereg kategorii, przy czym każda z nich przechodzi inne procesy w okresie przenoszenia się do miasta, wyboru zawodu oraz podejmowania pracy w mieście.

Obok robotników starszych i młodszych, którzy do miasta przenoszą się ze swymi najbliższymi rodzinami, obserwujemy rzesze robotników takich, którzy do miasta przenoszą się samotnie. Są to zarówno robotnicy już żonaci, którzy swe żony i dzieci pozostawiają na wsi, jak i robotnicy młodszy, jeszcze w stanie wolnym, pozostawiający na wsi swych rodziców i rodzeństwo. Każda z wymienionych kategorii jest w mieście w innej sytuacji społecznej, inaczej też w każdej z nich kształtuje się postawa do zawodu i pracy. Robotnik pochodzenia wiejskiego posiadający w mieście rodzinę na ogół szybciej się stabilizuje i jeżeli nie wchodzi od razu do złożonego systemu społecznego, jaki reprezentuje miasto, wykazuje jednak żywsze dążności do tego, by związać się z zakładem pracy. Zależy mu bardziej na awansie w zakładzie pracy. Robotnik samotny wykazuje często żywsze dążności do związania się ze swym nowym środowiskiem pracy, na ogół jednak wolniej wiąże się z ludźmi w mieście poprzez środowisko swego miejsca zamieszkania.

Wśród robotników pochodzenia wiejskiego, są tacy, którzy świeżo podjęli pracę w przemyśle miejskim, nie mając odpowiedniego stopnia kwalifikacji w zawodzie. Obok nich są zaś tacy robotnicy, którzy ukończyli szkoły zawodowe bądź gdzieś na prowincji w małych miasteczkach, bądź w miastach większych, nawet w samej Warszawie. Przez naukę w szkole zawodowej robotnik zdobył potrzebne umiejętności, i w ciągu jakiegoś czasu zbliżał się do swego zawodu. W miejscu pracy jest na ogół bardziej ceniony niż robotnik bez kwalifikacji. U robotnika tego nie występuje zupełnie tendencja do powrotu na wieś. Wiąże się on szybciej z miastem. Robotnik bez kwalifikacji może natomiast w każdej chwili opuścić przemysł, chwytając się wszelkiej innej dorywczej pracy, która zapewni mu takie same lub nawet wyższe możliwości zarobkowe niż praca w przemyśle.

Z odmiennymi kwalifikacjami wiąże się podział według wieku. Starszy element to ludzie przeważnie bez kwalifikacji zawodowych, ludzie, którzy przez dłuższy czas byli związani z wsią, a do miasta przenoszą się bądź samotnie, bądź ze swymi rodzinami, pozostającymi jednak pod silnym wpływem rolniczo-wiejskiego środowiska. Młody element, niezależnie od ukończenia szkoły zawodowej czy zaledwie kilku oddziałów szkoły podstawowej, jest bardziej podatny na nowe wpływy miejskie. Zresztą w samych motywach przejścia do miasta uwidacznia się przeważnie u młodzieży intencja zerwania ze wsią i szybkiego wejścia w środowisko miejskie. Bardzo ważnym czynnikiem jest to, że rodzinna struktura tradycyjnej gospodarki chłopskiej daje bardzo małe możliwości usamodzielniania się młodego pokolenia.

### ŚRODOWISKO SPOŁECZNE HOTELU ROBOTNICZEGO

Różne kategorie robotników napływających do miasta można wydzielić w zależności od warunków ich zamieszkania w mieście. Wojenne zniszczenia miast i jednocześnie silne procesy urbanizacyjne powodują, że napływ ludności wiejskiej do miast jest szybszy niż możliwości zapewnienia przez miasta tym ludziom i ich rodzinom odpowiednich warunków mieszkaniowych. Celem zapewnienia pomieszczenia dla koniecznej siły roboczej w licznych miastach i osadach przyfabrycznych organizowane są hotele robotnicze, domy młodego robotnika, domy górnika itp. instytucje, umożliwiające zamieszkanie tym robotnikom, którzy w mieście nie mogą uzyskać normalnego mieszkania dla siebie i swej rodziny.

Ludność zamieszkująca hotele robotnicze i domy młodych robotników to z reguły element wiejski, tylko w niskim odsetku tradycyjny element robotniczy i miejski. Liczba mieszkańców hoteli robotniczych oceniana jest na około 200 tys. w całej Polsce<sup>3</sup>. Nie jest to grupa ustabilizowana, jak to jeszcze zobaczymy, lecz element płynny, który dopiero wchodzi do miast i przemysłu. Wejście to jednak nastrocza wiele problemów i połączone jest z licznymi trudnościami, jakie ma do pokonania chłop, chcący się uplasować w mieście. Trudno ustalić, jak wielka liczba chłopskiego elementu przewinęła się przez hotele robotnicze w Polsce powojennej. Z pewnością jest ona przynajmniej kilkakrotnie większa aniżeli wynosi jednorazowa liczba miejsc w hotelach.

Oczywiście bez porównania większa jest kategoria stałych mieszkańców wsi, którzy codziennie dojeżdżają do zakładów położonych w bliższym lub dalszym sąsiedztwie ich stałego zamieszkania na wsi.

<sup>3</sup> Por. J. Turowski i E. Kubejko, *Hotel robotniczy jako środowisko społeczne*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. XIII/1, s. 106.

W praktyce często omówione kategorie przechodzącej do miasta ludności wiejskiej nie występują w postaci czystej. Do miasta przenosi się dawny rzemieślnik wiejski, stolarz lub ślusarz, który mimo swego dojrzałego wieku i pochodzenia wiejskiego, raczej szybko wchodzi w środowisko pracy dzięki nabytym od lat kwalifikacjom zawodowym. Jedyną jego trudnością jest przestawienie się z pracy indywidualnej na pracę zespołową, z pracy samodzielnej i prowadzonej na własny rachunek na pracę w wielkim zakładzie, wymagającą podporządkowania się organizacji, do której w swym wiejskim warsztacie nie był przyzwyczajony. Są to w poważnej mierze te same problemy, jakie stoją przed rzemieślnikiem miejskim przenoszącym się z samodzielnego warsztatu do dużego nowoczesnego przedsiębiorstwa.

Młody element wiejski w mieście to nie zawsze robotnicy z kwalifikacjami, posiadający ukończoną szkołę zawodową lub przynajmniej szkołę podstawową. Wśród młodych, choć oczywiście w niższym stopniu niż wśród starszych, spotyka się jednostki tylko po kilku oddziałach szkoły podstawowej, typowy element potencjalnych wtórnych analfabetów.

Młodzi robotnicy wykazują powszechną tendencję do założenia własnej rodziny i ożenku w mieście, choć ze względu na brak mieszkań nie jest to dostępne dla wszystkich. Ci szybciej asymilują się do nowych warunków i nowego środowiska miejskiego niż element starszy napływający do miast z rodzinami, obciążonymi „bagażem” wiejskich tradycji społecznych i kulturalnych. Tradycje te w rodzinie dłużej się utrzymują aniżeli u pojedynczych jednostek młodych, przeważnie świadomie odrywających się od swego środowiska wiejskiego i dążących do awansu w przemysłowym środowisku miejskim. Wśród dojeżdżających codziennie do pracy w mieście znajdziemy również robotników z kwalifikacjami, jak i robotników, których dotychczasowym zawodem było rolnictwo i którzy nie rezygnują łatwo z tradycyjnego przywiązania do ziemi.

Niniejsze uwagi dotyczą robotników, którzy pochodząc ze wsi, nie od razu wchodzi do miasta łącznie ze swymi rodzinami, lecz zamieszkują samotnie w hotelu robotniczym. Autor prowadził szczegółowe badania w największym hotelu robotniczym Warszawy w latach 1952—1956. Wykorzystane tu zostały częściowo obserwacje i materiały odnoszące się do hoteli robotniczych i domów młodego robotnika na Śląsku i ziemiach zachodnich, chociaż w tych hotelach nie prowadził autor systematycznych badań i jego związki miały charakter bardziej przelotny. Ze względu na mały rozmiar artykułu pominięto materiał dokumentacyjny, nacisk zaś położony został niejako na stawianiu samych zagadnień.



W badanym hotelu, składającym się z 12 kilkupiętrowych budynków, zamieszkiwało w okresie badań ponad 3000 robotników w wieku 18—60 lat, w większości od 20 do 40 lat. Poza różnymi kategoriami wieku występowały tu różne kategorie zawodowe — od niewykwalifikowanych robotników budowlanych do robotników pracujących w przemyśle ciężkim i precyzyjnym, mających ukończone niższe, średnie, a nawet wyższe szkoły zawodowe. Według szacunku kierownictwa hotelu, mniej niż 20% należało do tradycyjnego elementu robotniczego pochodzenia miejskiego. Przeważająca większość to ludzie pochodzenia wiejskiego, młodzi ludzie samotni i starsi, żonaci już, którzy rodziny swoje zostawili na wsi. Obok młodego pokolenia pochodzącego z bogatszych rodzin chłopskich znajduje się tu wiele robotników bezrolnych i małorolnych. Ci ostatni na gospodarstwach swych zostawili żony i dzieci i utrzymują za pośrednictwem swych rodzin kontakty z grupami wiejskimi, jakie dopiero niedawno opuścili.

Mimo wielkiego wysiłku ze strony państwa, aby hotel stał się instytucją pomagającą napływowemu elementowi wiejskiemu związać się z zawodem i miejscem pracy, zaadoptować go do środowiska miejskiego oraz jego kultury, tylko w małym stopniu spełnia on tę funkcję. Nie daje przede wszystkim wyników akcja kulturalno-oświatowa prowadzona na terenie hotelu. Robotnicy w bardzo małym stopniu korzystają z wieczorowych szkół dokształcających istniejących przy hotelu, podobnie jak z biblioteki, świetlicy lub zawodowych szkół specjalnych. Widoczna jest wśród mieszkańców hotelu bardzo wysoka płynność nie tylko w sensie zmiany pracy na terenie Warszawy, co często pociąga za sobą także zmianę hotelu, ale i przenoszenia się lokatorów hotelu do innych miast w Polsce i przybywania na ich miejsce nowego elementu, bądź bezpośrednio ze wsi, bądź z innych ośrodków przemysłowych.

Przypatrzmy się bliżej przyczynom, które powodują tę płynność, które wpływają na to, że robotnik hotelowy, mimo że znalazł się na ogół w wygodnych dla siebie mieszkaniach, wyposażonych w takie urządzenia, jak gaz, ciepła woda, centralne ogrzewanie, czego mu z reguły brakowało na wsi, nie wiąże się z tym hotelem, bliżej. Podobnie jak luźny jest jego związek z hotelem, nie przywiązuje się on szybko do swego zawodu i miejsca pracy.

Opuszczenie wsi przez chłopca nie zawsze było dla niego rzeczą łatwą i prostą. Obok nadziei na awans ekonomiczny i społeczny, motywów zachęcających go do przejścia do miasta, miał on jednocześnie do pokonania szereg oporów, które mu to przejście utrudniały. Były to powiązania rodzinne, jakie trzeba było przerwać z opuszczeniem wsi, tradycyjne partycypowanie w lokalnej społeczności wiejskiej, uleganie szeregowi zwyczajów i konformizmów, do których się przyzwyczaił w wiej-

skim środowisku. Nie na ostatnim miejscu było też przywiązanie do ziemi przełamywane przez przybywającego do miasta nieraz pod wpływem doraźnych okoliczności, które uważał za przejściowe i które podnosiły w nim opory i niechęć do całkowitego zerwania ze wsią. Przybyły do miasta chłop nieraz marzył o samodzielnym gospodarstwie, którego z tych lub innych powodów nie udało mu się uzyskać w jego wsi rodzinnej.

Najważniejszym jednak powodem wyczekującej postawy i braku stabilizacji po przybyciu do miasta jest fakt, że w mieście, do którego się dostał, nie znalazł od razu należytych warunków tej stabilizacji. Główny z tych nie spełnionych warunków to zazwyczaj brak mieszkania. Stąd też powzięta decyzja opuszczenia wsi nabiera szybko charakteru połowicznego. Zmuszony na wsi zostawić swą żonę i dzieci, odkłada niejako na później moment całkowitego rozstania się ze wsią. Pracę i pobyt w mieście traktuje więc początkowo jako coś przejściowego, jako okres wstępnego rozglądania się w nowych warunkach miejskich, szukania dla siebie nie tylko odpowiedniej pracy, jaka zapewniłaby mu najwyższe zarobki, ale przede wszystkim rozglądanie się za możliwościami sprowadzenia do miasta swych najbliższych, żony i dzieci.

Migracja i cały sposób plasowania się w mieście nosi charakter rodzinno-sąsiedzki, związany z systemem społecznym właściwym chłopu polskiemu od dłuższego okresu historycznego. Gdy bada się mechanizm opuszczenia wsi przez lokatorów hotelu, to jest on, pomijając wypadki mniej typowe, związany ze strukturą rodzinno-sąsiedzka wsi polskiej. Z wiejskiej gromady, gdzie znajdował się nadmiar rąk do pracy, następuje u jednej lub nawet jednocześnie kilku osób decyzja wyjazdu do miasta i podjęcia tam pracy. Wyjeżdżający, który lokował się w mieście w hotelu robotniczym, pociągał za sobą swoich najbliższych lub dalszych krewnych, sąsiadów z tej samej co i on wsi lub ze wsi okolicznych. W badanym hotelu warszawskim spotykamy wiele takich grup lub śladów grup z wcześniejszego okresu, które na ogół w ciągu stosunkowo niedługiego czasu w mieście rozpadały się. Zbiorowa migracja do miasta, nieraz wspólna praca w tym samym zakładzie utrzymuje przybywającego do miasta w jego grupie wiejskiej i jej rodzinno-sąsiedzkiej strukturze, nie wprowadza go do miasta i jego systemu społecznego.

Starając się utrzymać bliskie kontakty ze wsią i pozostającą tam rodziną, a nie mając możliwości zbyt częstego dojazdu do tej rodziny, przybyły robotnik przez swego znajomego lub krewnego z tej samej wsi przesyła zarobione pieniądze lub zakupione dla swych najbliższych przedmioty, przez niego też otrzymuje od swej rodziny paczki żywnościowe lub inne przesyłki. Innym razem on sam rewanżuje się swemu bliskiemu podobnymi usługami, kiedy na niego przychodzi kolej wy-

jazdu. Nierzadko robotnicy z tego samego powiatu lub gminy organizują sobie wspólne wyjazdy na niedzielę samochodem ciężarowym, jaki na ten cel otrzymują w miejscu pracy.

Miasto wpływa jednak dezintegrująco na taką grupę i większość grup w hotelu przechodzi wyraźne procesy rozkładowe. Robotnik, niezależnie od wieku i swej sytuacji rodzinnej, stopniowo przezwycza się do życia w mieście, nie znaczy to jednak, że już zadomowił się w nowym, określonym środowisku miejskim. Problemem dla socjologa jest nie tylko płynność załóg robotniczych, lecz także ich luźność społeczna. Wyjątkowo robotnik, który na wsi posiada gospodarstwo i rodzinę, a do miasta przybył tylko dla doraźnych zarobków, porzuca pracę w przemyśle i wraca na wieś. Ci, co decydują się na pozostanie w mieście, starają się uzyskać jak najlepsze warunki pracy i najwyższy zarobek. Ta właśnie kategoria robotników jednocześnie odznacza się wysoką płynnością i luźnością społeczną. Grupa sąsiadów wiejskich i krewnych w mieście osłabia się. Następuje często zjawisko zmiany pracy nie tylko w obrębie Warszawy, ale migracje do innych ośrodków przemysłowych, do Nowej Huty, Gdańska, Szczecina itd. Przenosząc się do nowego ośrodka przemysłowego, czasami robotnik natrafi na sprzyjającą okazję i znajdzie mieszkanie prywatne, co najczęściej pociąga za sobą sprowadzenie do miasta rodziny. W większości przypadków w nowym miejscu robotnik uzyskując pracę zmuszony jest do zamieszkania w przyfabrycznym hotelu. Tam też z kolei, dowiedziawszy się o innych i lepszych, jego zdaniem, możliwościach pracy, opuszcza fabrykę i przenosi się na nowe miejsce.

Przypatrzmy się bliżej, jak fakt zamieszkiwania w hotelu wpływa na stosunek do pracy jego lokatorów.

Mówiliśmy już, że na stosunek robotnika do pracy wpływa cały zespół bodźców psycho-społecznych. Ważną rolę grają niewątpliwie posiadane przez niego kwalifikacje i osiągnięte zarobki, lecz są to wszystkie czynniki, jakie wiążą robotnika z jego fabryką. Na stosunek ten ma znaczny wpływ jego środowisko domowe, jego środowisko sąsiedzkie powstające w miejscu zamieszkania.

Wychodzący ze wsi do miasta żonaty robotnik nie zrywa ze wsią i posiadaniem w niej gospodarstwem. Z reguły jest on robotnikiem niewykwalifikowanym lub mało kwalifikowanym, zdaje sobie sprawę z tego, że jego szanse na całkowite przejście do miasta są nikłe. W hierarchii zawodowej zajmuje on bardzo niskie stanowisko i całkowite przejście do miasta oznaczałoby pogorszenie sytuacji materialnej rodziny, zwłaszcza przy konieczności likwidacji swego, zresztą na ogół zawsze niewielkiego gospodarstwa.

Pobyt takiego robotnika w mieście niejednokrotnie przedłuża się do

kilku lat, właściciel nawet niewielkiego gospodarstwa przeważnie myśli stale o powrocie w przyszłości na wieś. Zarówno nie najmłodszy już wiek, jak rodzina i gospodarstwo we wsi są czynnikami działającymi negatywnie w związaniu się z miastem. W pracy nie podwyższa swych kwalifikacji zawodowych.

Przebywając w mieście, robotnik wiejski stale tkwi w sprawach swej rodziny, swego gospodarstwa. Zależnie od odległości dojeżdża on do rodziny na wieś co tydzień lub co kilka tygodni. Często w okresie robót w polu bierze okolicznościowy urlop, aby pomóc swej żonie, dzieciom lub starszym rodzicom w pracy przy gospodarstwie. Rola ojca rodziny sprowadza się do zdobycia pieniędzy dla niej, przy czym pomoc ta ma charakter ograniczony, ze względu na konieczność własnego utrzymania w mieście; jest na ogół mniejsza aniżeli się spodziewał rozpoczynając tu pracę.

Podwójna pozycja ekonomiczna jako robotnika pracującego w mieście i jako chłopa posiadającego własne gospodarstwo zbiega się z jego podwójną rolą społeczną i kulturalną. Tkwiąc w środowisku wiejskim, nie chce wyjść poza to środowisko. W okresie pobytu na wsi kryje się nawet z tymi wpływami, jakim uległ w mieście, a które w jego rodzinie i gromadzie oceniane są w sposób ujemny, gdyż stoją w kolizji z tradycyjną wiejską kulturą i wiejską organizacją. Niejednokrotnie robotnik, który w mieście rozluźnia swoje praktyki religijne, kryje się na wsi z tymi przemianami, gdyż zostałyby za to potępiony zarówno przez własną rodzinę, sąsiadów, jak i działające we wsi autorytety. Ekonomiczna solidarność z rodziną wiejską i odmienne wzory kulturalne powstrzymują go nawet od korzystania w mieście z kina lub teatru, gdyż pociąga to za sobą wydatki, oceniane na wsi jako zbędne.

Robotnik pochodzenia chłopskiego z jednej strony poddany jest wpływom miasta i miejskiej kultury, z drugiej — jest nadal wprzęgnięty w sprawy wiejskie. Miasto zaczyna już wpływać na niego, jednocześnie oddziałują nadal wieś, z którą jeszcze nie zerwał i z którą utrzymuje bliskie związki. Dla wsi jako grupy jest on niejako stracony. Nie bierze udziału w jej życiu zbiorowym, kulturalnym i społecznym. Na ogół niewiele obchodzą go wspólne poczynania jego rodzinnej gromady, kółko rolnicze, budowa szkoły lub organizacja świetlicy. Uchyła się od poczynania zbiorowych wsi, tłumacząc się, że jest już w mieście i czując się bardziej związany z jego sprawami. Jednak w mieście podlega on podobnym procesom psychologicznym, które powstrzymują go przed aktywnością zarówno w fabryce, jak i na terenie hotelu. Stroni więc w mieście od zorganizowanego życia zawodowego, politycznego i społecznego, gdyż nie odczuwa jeszcze potrzeby uczestniczenia w nim. W hotelu nie uczestniczy w imprezach kulturalnych, samokształceni-

wych i społecznych. Nie doskonali swych umiejętności zawodowych, nie rozwija kultury ogólnej i kultury, która związana jest z jego pracą. Nie odczuwa na tym tle głębszych potrzeb, nie widzi ich użyteczności, ocenia je poprzez pryzmat własnego środowiska wiejskiego<sup>4</sup>.

Sam fakt zamieszkiwania w hotelu robotniczym wpływa na wyrobienie się u mieszkańca poczucia, że jego praca w fabryce i pobyt w mieście jest czymś przejściowym. W związku z ograniczeniami mel-dunkowymi w Warszawie robotnik mieszkający w hotelu nie ma na ogół prawa zamieszkiwania w stolicy z chwilą utraty lub porzucenia pracy. Automatycznie pociąga to za sobą utratę także miejsca w hotelu.

Jak wspominaliśmy, robotnik zamieszkujący w hotelu, pozbawiony swego domu i oddzielony od rodziny, jest na terenie miasta w swoistej sytuacji marginesowej i przejściowej. Dom i rodzina to elementy warunkujące dobre samopoczucie robotnika, dające mu bodźce do pracy, do awansu i stabilizacji. Lokator hotelowy ma niewątpliwie odczucie, że pracuje dla domu. Oddalony jednak od rodziny, nie mogąc w życiu codziennym w sposób naturalny uczestniczyć w jej sprawach, uważa pobyt w hotelu jako zło konieczne, jako coś przejściowego. Tak też ocenia środowisko hotelowe i ludzi, z którymi się w hotelu styka. Na marginesie trzeba dodać, że mieszkaniec hotelu skrępowany jest tu wieloma przepisami porządkowymi, łącznie z przepisem zabraniającym odwiedzania go przez osoby nie będące współmieszkańcami hotelu. Przepis ten obowiązuje jako środek zabezpieczenia hotelu przed kradzieżami, wytwarza jednak wśród mieszkańców poczucie wyjątkowości ich sytuacji.

Lokator hotelu z zazdrością patrzy na robotników mieszkających w mieście ze swymi rodzinami i znajdujących się — jego zdaniem — w znacznie lepszej sytuacji niż on, „zmuszony pędzić na stare lata życie kawalerskie”.

Normalnie osiągnięcia robotnika w pracy podnoszą jego prestiż w rodzinie, w miejscu zamieszkania, w sąsiedztwie. Wszelkie sukcesy i wyróżnienia, jakie osiąga on w zakładzie pracy, są w wysokim stopniu odbierane i przejmowane przez rodzinę, żyjącą w kręgu znajomych i sąsiadów, którzy często bezpośrednio lub pośrednio są związani z tą samą fabryką, w której on też jest zatrudniony. Rodzina robotnika hotelowego jest od niego oddalona, czasami robotnik zrywa powoli z nią związki. Środowisko hotelowe jest amorficzne i płynne, robotnik zachowuje w nim w wysokim stopniu anonimowość. Hotelowy robotnik dba często o jak najwyższe zarobki, które mają umożliwić lepsze życie jego rodzinie na wsi, nie odczuwa jednak szeregu bodźców stabilizujących go

<sup>4</sup> Por. S. Nowakowski, *Warszawski hotel robotniczy i jego mieszkańcy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1957, t. I.

i mających wpływ na stosunek do pracy, jakie odczuwa robotnik zamieszkały w mieście łącznie ze swoją rodziną.

Robotnik dojeżdżający codziennie z większej odległości do miejsca pracy, w domu jest niejednokrotnie bardzo zmęczony nie tylko pracą, ale i dojazdem; robotnik zamieszkały w hotelu odczuwa jednak dotkliwiej swoją sytuację i odłączenie od rodziny. Na niego samego spadają często obowiązki przygotowywania posiłków, pranie bielizny, utrzymywania w całości odzieży, co w normalnych rodzinach robotniczych wykonują żony lub inni domownicy. Mieszkaniec hotelu nie wiąże się z miejscem pracy poprzez swoje środowisko rodzinne. Dla jego współpracowników jest ono odległe, rodzina nie wpływa w żaden sposób na pogłębienie więzi z innymi współpracownikami, nie wzmacnia też więzi robotnika z samą fabryką.

Społeczna osobowość chłopa na wsi była zintegrowana. Na osobowość tę wpływało tradycyjne środowisko wiejskie, rodzina i sąsiedztwo. Wspólna praca w gospodarstwie podporządkowywała jednostkę rodzinie. Jednostka ta była jednocześnie podporządkowana kulturalnym wpływom zarówno rodziny, jak i całej gromady wiejskiej. W hotelu robotniczym następuje daleko idąca dezintegracja mieszkańca. Przebywa on w mieście, z którego jednak jest wyobcowany, gdyż brak mu tutaj rodziny i sąsiedztwa. Tkwi nadal w środowisku wiejskim i utrzymuje związki ze swą rodziną wiejską, od której oddzielony jest przestrzennie. Środowisko pracy, nie pokrywające się ze środowiskiem hotelowym, pogłębia jeszcze tę dezintegrację.

#### INDYWIDUALNE I KOLEKTYWNE FORMY AWANSU SPOŁECZNEGO

Przedstawiane środowisko społeczne hotelu robotniczego, wykazuje charakterystyczną cechę socjologiczną, którą trzeba tutaj podkreślić. Polega ona na tym, że środowisku temu brak określonej struktury społeczno-kulturalnej. Przypomina stację kolejową, na której przebywa się przejściowo od pociągu do pociągu. Stykają się tutaj ludzie, wśród których dominuje dążenie do społecznego awansu<sup>5</sup>. Co więcej, charakter tego środowiska potęguje to dążenie. Jednocześnie z przedstawionego charakteru tego środowiska wynika jego mały wpływ uspołeczniający. Dążenie do awansu może mieć różne formy bardziej indywidualistyczne i bardziej kolektywne. Chłop, który w ramach dawnej tradycji wiejskiej przez oszczędność dążył do powiększenia gospodarstwa, działał również pod wpływem dążenia do awansu w ramach dawnego systemu rolniczo-

<sup>5</sup> Termin, pojęcie i problem awansu społecznego wprowadził pierwszy do polskiej literatury socjologicznej Józef Chałasiński w pracy *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931.

wiejskiego, jego hierarchii pozycji społecznych i jego kryteriów wartościowania. Z charakteru całego środowiska wiejskiego i roli społecznej chłopa w tym środowisku wynikało, że celem jego pracy był awans społeczny rodziny. Ten tradycyjny motyw, jak widzimy, występuje u wielu chłopów zamieszkujących w hotelu robotniczym. Nie wynika on ze społecznego środowiska hotelowego, a utrzymuje się siłą dawnej tradycji. Hotel nie posiada własnej uspołecznionej tradycji.

W środowisku hotelu występuje jednak również inna forma dążenia do awansu, bardziej indywidualistyczna. Wyraża się ona w dążeniu do indywidualnego awansowania w oderwaniu od dawnego środowiska zawodowego i w oderwaniu od rodziny, bez wchodzenia w nowe zintegrowane środowisko społeczne. I n d y w i d u a l i z a c j a form awansu społecznego to jest chyba najbardziej charakterystyczny rys cechujący całe środowisko hotelu robotniczego. Indywidualizacja ta jest w zasadzie zjawiskiem pozytywnym i jak najbardziej naturalnym w warunkach rewolucyjnych przeobrażeń naszego kraju. W samym środowisku hotelu nie idzie ona jednak w parze z równie intensywnymi procesami uspołecznienia na wyższym poziomie klasowym, zawodowym, obywatelskim i kulturalnym. Środowisko hotelu nie wytwarza sił przeciwdziałających potęgowaniu się dążenia do awansu w jednostronnej formie prywatno-indywidualistycznej. Idzie to często w parze z dezintegracją osobowości społecznej opartej na dawnych tradycjach rolniczo-zawodowych, bez jednoczesnej integracji na wyższym poziomie świadomości społecznej. Krańcowym przykładem takiej dezintegracji jest pragnienie wysokich zarobków, przy jednoczesnym ich trwonieniu na bezładne formy konsumpcji typu przyjemności lub po prostu na alkoholizm.

Zjawisko zasługujące na uwagę socjologa polega na tym, że choć zazwyczaj pracownik zamieszkały w hotelu — zwłaszcza obciążony licznějšíą rodziną — jest zainteresowany najwyższymi zarobkami, to jednak miejsce zarobkowania (warsztat pracy) nie jest dla niego miejscem, w którym lokuje swoje ambicje zawodowe, społeczne, życiowe. Spotyka się więc w hotelu takich robotników, którzy pracują ponad siły przyjmując godziny nadliczbowe, starają się o prywatne zarobki poza normalnymi godzinami pracy, niejednokrotnie na zarobek poświęcają wypoczynek wieczorowy, skracając wypoczynek nocny. Nie należą do wyjątków tacy, którzy wieczorami i nocami, po normalnej pracy, rozładowują wagony lub samochody ciężarowe albo którzy po pracy podejmują stanowiska palaczy przy centralnym ogrzewaniu itp. Płynność i luźność społeczna siły roboczej idzie w parze z tym, że odpadają motywy pozazarobkowe, wynikające ze związków robotnika z warszta-tem pracy, a zarobek nabiera charakteru bodźca samoistnego i odspo-łecznionego.

Wśród lokatorów hotelu można obserwować, że bodźce wyłącznie zarobkowe w pracy odbijają się na robotniku w sposób ujemny. Rujnują zdrowie, powodują nierytmiczność pracy, gdyż robotnik często pracę swą porzuca na rzecz pracy lżejszej lub przenosi się na wieś dla wypoczynku. Omawiany wyżej typ swoistego „dwuśrodowiskowca” niejednokrotnie pozostaje dłużej na wsi dla wykonania tam sezonowych robót polnych we własnym gospodarstwie. Nieuregulowane życie, brak kontroli rodziny i środowiska pociąga za sobą pijaństwo, grę w karty itp. Długotrwała rozłąka z rodziną prowadzi nie tylko do rozluźnienia z nią więzów i zaniku kontrolującego wpływu, ale powoduje utratę przez robotnika normalnej równowagi psychospołecznej.

Wśród mieszkańców hotelu niewielu jest takich, którzy chcieliby wrócić na wieś. Pomijając już sprawę większych możliwości zarobkowych, miasto ma dla nich szerszą jeszcze siłę atrakcyjną. Widzą w nim różne wartości społeczno-kulturowe, które pozwalają lepiej i wygodniej zorganizować sobie życie niż na wsi. Często jednak jest to tylko sfera dążeń i aspiracji, wielu lokatorów hotelu bowiem z tych dóbr i miejscich urządzeń nie korzysta zupełnie.

Mieszkaniec hotelu nie czuje się mieszkańcem miasta. Jest on jakby na marginesie miasta w sensie społecznym i przestrzennym. Samo wejście przybysza ze wsi do zbiorowości robotniczej nie jest łatwe. Wśród tradycyjnego elementu robotniczego, nie posiadającego należytego stopnia świadomości społecznej, często słyszy się negatywne opinie o mieszkańcach hotelu jako o chłopach, którzy przybyli do miasta i stali się konkurencją dla tradycyjnego proletariatu, wpływając nie tylko na obniżenie zarobków, ale i dezorganizując pracę w zakładach produkcji.

O ile w robotniku przybyłym ze wsi tkwi chęć pozostania w mieście, to bardzo rzadko jest ona połączona z chęcią pracy w tym samym zawodzie i w tym samym zakładzie, w którym robotnik po przybyciu do miasta swą pracę rozpoczął. Wszelkie możliwości pracy w innym zakładzie i innym zawodzie wykorzystuje on bardzo chętnie, obcy mu jest patriotyzm zawodowy i przywiązanie do zakładu pracy, które u wielu robotników tradycyjnych są bardzo silne. Ci ostatni często zakład, w którym pracują przez dłuższy czas, traktują jako „swój”, nie raz nie wyobrażają sobie w ogóle możliwości pracy gdzie indziej.

Robotnik tradycyjny, mieszkający razem ze swą rodziną w mieście, gdzie dzieci jego uczęszczają do szkoły, związany sprawami mieszkaniowymi, wrośnięty w środowisko sąsiedzkie, nie porzuca tak łatwo pracy i nie przenosi się z miejsca na miejsce. Dla robotnika mieszkającego w hotelu brak poczucia stabilizacji i wyraźnej przyszłości wpływa demobilizująco na związanie się z miejscem pracy i zawodem.

Na oddzielne omówienie zasługuje grupa młodych robotników w ho-



telu, którzy skorzystali z nadarzającej się sposobności, aby opuścić często zapadłą wieś i przenieść się do miasta.

Młodzi pod wielu względami przypominają starsze pokolenie, gdy chodzi o ich stosunek do hotelu, choć inna jest na ogół ich postawa do pracy. Wśród młodych robotników, zarówno tych, którzy ukończyli szkoły zawodowe, jak i innych, widoczna jest powszechna tendencja do pozostania w mieście i związania się z zawodem. Specyficzna sytuacja hotelowa w poważnej mierze jednak wpływa na to, że tylko część młodych wykorzystuje hotel i stworzone w nim warunki do tego, aby zdobyć zawód i ustabilizować się w przyszłości w mieście. Tylko niewielki odsetek takich, którzy ukończyli szkoły zawodowe, traktując hotel jako coś przejściowego, wiąże się ze swym miejscem pracy; niektórzy z nich wstępują na specjalne kursy zawodowe, inni myślą o tym, aby rozpocząć nawet naukę w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej. W praktyce większość młodych robotników pochodzących z małych miasteczek i wsi nie wykazuje żadnej tendencji w kierunku podwyższania swych kwalifikacji. Wyzwoliwszy się spod wpływu rodziny, pierwszy okres pobytu traktują jako wykorzystywanie wolności, poznawanie wielkiego miasta i samego życia. Tutaj znów słabe możliwości urządzenia się w mieście, niemożliwość ożenku z powodu braku mieszkania i zakazu zameldowania się na stałe zniechęca tych ludzi do poważnego stosunku do pracy. Na porządku dziennym spotyka się złe wpływy wskutek oderwania od domu: pijaństwo, gra w karty, nawet kradzieże, bójkę etc. Młodzież ta przeżywa w mieście swoisty okres „kawalerki wiejskiej” ze specjalnymi prawami, tym większymi, że jest na ogół oddzielona od swych rodzin.

W jeszcze silniejszym stopniu trudności w nabywaniu kwalifikacji i uplasowaniu się w mieście uwidaczniają się wśród młodzieży, która do miasta przybyła bez zawodu, często z ukończonymi tylko kilkoma oddziałami szkoły podstawowej.

W przyhotelowej szkole doksztalającej na stopniu szkoły podstawowej nauczycielstwo skarży się, że tylko nieliczny odsetek tych, którzy rozpoczęli pracę w mieście, uczęszcza do tej szkoły. Z grupy kilkudziesięciu uczniów na początku każdego roku w poszczególnych klasach, pod koniec roku pozostaje jedynie kilku. Perspektywy awansowania w pracy i zdobycia zawodu zamącone są brakiem nadziei na pozostanie w Warszawie, przesłania je doraźna chęć używania życia i niepatrzenie w przyszłość.

Oddzielenie się od rodziny, wyrwanie się spod kontrolującego wpływu swego środowiska domowego powoduje ujemne skutki w zachowaniu się tej młodzieży w mieście oraz wywiera, siłą rzeczy, wpływ na stosunek do fabryki i pracy. Pijaństwo i gra w karty w sytuacji oderwania się od środowiska rodzinno-sąsiedzkiego występuje wśród mieszkańców hotelu w krańcowo ujemnej postaci.

Młody robotnik ma uniemożliwione wejście na stałe do miasta i to rzutuje na jego stosunek do pracy. Nawet ten, który w chwili przejścia do miasta traktował pracę poważnie, w hotelu zaczyna uważać ją za swoistą przygodę, umożliwiającą korzystanie z miasta i z życia. O ile w pierwszym okresie pobytu w mieście młody robotnik utrzymuje na ogół bliskie kontakty z rodziną wiejską, to w miarę upływu czasu rozluźniają się one coraz bardziej. Wyzwolony spod kontroli rodziny, zatracą z nią nie tylko związki, ale i traci te zasady, w jakich wychowany był na wsi. Młoda jednostka w rodzinie chłopskiej zmuszona była podporządkować swe życie ekonomiczne, kulturalne, wypoczynkowe, a nawet sprawy tak osobiste, jak ożenek, interesom rodziny. Dorosły syn lub córka pracowali w gospodarstwie otrzymując za pracę mieszkanie i utrzymanie. Dochody z gospodarstwa obracane były na jego rozbudowę, kupno ziemi, konia lub krowy, na posag dla wychodzącej za mąż córki. Z literatury pamiętnikarskiej znane są konflikty między rodzicami a dorastającym synem, który chciał się lepiej ubrać, mieć własne pieniądze na rozrywkę i papierosy, co przez jego rodzinę oceniane było jako zbędny luksus. Występujące w rodzinie chłopskiej zatargi z synem, który chciał się żenić z dziewczyną bez posagu, uwarunkowane były rozbijaniem przez syna tradycyjnej solidarności i ochroną majątkowego interesu rodziny, starającej się zapobiec swej ekonomicznej degradacji. W mieście, nie czując nacisku rodziny i nie mając wyrobionych i przyswojonych norm postępowania, jednostka taka gubi się, występują u niej objawy swoistej dezorganizacji w zaspokajaniu potrzeb ekonomicznych, zanik norm obyczajowych, etycznych. Niejednokrotnie na plan pierwszy występują potrzeby, które nie byłyby zaspokajane przy wspólnym zamieszaniu z rodziną. Odnosi się to do kupna szeregu artykułów konsumpcyjnych, jak np. drogie ubranie, korzystanie z nowych form spędzania wolnego czasu kosztem szeregu potrzeb bardziej istotnych, jak np. należytego odżywiania się, kupna bielizny itd.

Młody robotnik pochodzenia wiejskiego nie ma za sobą wpływu rodziny, która by podnosiła jego ambicje do awansu społecznego i zawodowego, prześcignięcia swoją pozycją pozycji ojca. Samo przejście do miasta jest dla młodego robotnika awansem, pobyt w mieście wywyższa go ponad ojca i rodzinę pozostawioną na wsi.

O ile znamy mechanizm przechodzenia ludności chłopskiej do przemysłu śląskiego, łódzkiego lub westfalskiego, to młody robotnik pochodzenia wiejskiego, który rozpoczynał pracę w mieście, zamieszkiwał z reguły w rodzinie tradycyjnego robotnika. Miało to liczne konsekwencje dla związywania się młodego robotnika z miastem i z zawodem. Rodzina robotnicza wykonywała swoistą kontrolę nad przyszłym robotnikiem, nad jego zachowaniem się, wpływała na jego stosunek do zawodu,

jakiego się uczył i z jakim taka rodzina była od dawna związana. Młody robotnik dzięki temu nie tylko lepiej poznawał swój zawód, ale przejmował od robotnika, u którego zamieszkał, swoistą dumę tego zawodu. Był to w pewnej mierze znany system terminowania, z utrzymywaniem się stosunków osobowych, w jakie był wpleciony młody robotnik przez środowisko pracy i zamieszkania.

Życie w hotelu w wysokim stopniu robotnika depersonalizuje. Brak mu całkowicie środowiska domowego i sąsiedzkiego, wywierającego pozytywny wpływ nie tylko na wybór zawodu, ale i na jego lepsze poznanie. Dzięki temu środowisku młody robotnik zazwyczaj wyżej ceni swój zawód, do niego się przywiązuje i żąda, aby inni też jego zawód cenili. Nawet jeśli robotnik zmienia zawód, to jego decyzja znajduje jakąś ocenę środowiska, pozytywną lub negatywną; stara się więc udowodnić słuszność swej decyzji. W anonimowym środowisku hotelowym nie ma on zupełnie tego rodzaju bodźców.

Nie przypadkowo mówimy tu o anonimowości, która jest charakterystyczną cechą stosunków międzyludzkich w wielkim mieście, a hotel — kwintesencją anonimowości wielkiego miasta, choć „hotel robotniczy” nie jest jednak najbardziej anonimową instytucją wśród hoteli różnych rodzajów.

Hotel robotniczy nie był jednakże bezpośrednim tematem tych rozważań. Posłużył jedynie jako tło do oświetlenia problemu stosunku do pracy. Zestawiliśmy środowisko hotelowe z domowym dla zilustrowania socjo-psychicznego mechanizmu, który powoduje, że nie wyizolowany społecznie „anonimowy” bodziec zarobkowy jest zasadniczym czynnikiem determinującym stosunek jednostki do pracy, lecz to, w jakim kompleksie motywów społecznych w różnych kręgach społecznych bodziec ten funkcjonuje.

Artykuł niniejszy koncentrował się wokół problemów związanych z wpływem na pracę środowiska pozawarsztatowego. Nie zajmował się samym środowiskiem pracy, przez wielu socjologów w analizie stosunku robotnika do pracy jednostronnie wysuwanym na naczelne miejsce. Intencją autora było zwrócenie uwagi na to, że badanie środowiska pozafabrycznego jest również istotne dla zagadnienia stosunku do pracy.